



MY, KTÓRZY JESZCZE Z ŻYCIEM W ZIELONE GRAMY TYCH CO JUŻ ICH NIE MA Z ZADUMĄ WSPOMINAMY

Pamięć o Tych co odeszli czcimy na różne sposoby, Spotykamy się z Nimi w myślach odwiedzając groby.

To tradycja, która już od lat się nie zmienia, Że jeździmy na groby przyjaciół naszego Stowarzyszenia.

W Orzeszu zapłonął znicz na Szczepana Wyry mogile, Który przez długie lata dla CKI dobrego zrobił tyle.

W historii Rybnika nie było słynniejszego docenta, O Jego wielkich zasługach będziemy zawsze pamiętać.

Kolejnym miejscem naszych odwiedzin była, Miejscowość Siedlec, gdzie spoczął prof. Henryk Przybyła.

Spotkania z Nim zawsze dawały powody do radości, Pozwalały one nam korzystać z Jego dobroci i mądrości.

Do cmentarza w Czyżowicach zaprowadziła nas wąska uliczka, Tu ma swoje miejsce profesor – senator Antoni Motyczka.

Staliśmy zamyśleni przy grobie naukowca i polityka, Co zostawił trwały ślad w środowisku akademickim Rybnika.

Ostatnim etapem była nekropolia w Rydułtowach, Która doczesne szczątki dyrektora Janusza Matuszka chowa.

Dla górnictwa On oddał swą duszę i swe serce, Dla Stowarzyszenia Wychowanków był zasłużony wielce.

Choć wiemy, że na tym świecie nic nie jest wieczne, I każdego z nas kiedyś dotkną rzeczy ostateczne

To stojąc nad przyjaciół Stowarzyszenia grobami, Żałowaliśmy, że niestety nie ma już Ich z nami.

J. C.

ŻYCIE I ŚMIERĆ SĄ CZYMŚ JEDNYM, TAK JAK RZĘKA I OCEAN.

Khalil Gibran

